

KRZYSZTOF FILA*

O MOŻLIWYM WYKORZYSTANIU MODELI ARGUMENTACYJNYCH W OBSZARZE DOKTRYNY I PRAKTYKI PRAWA KARNEGO MATERIALNEGO – PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI

I. WSTĘP

Od wielu lat w polskiej nauce teorii prawa dostrzegana jest konieczność wielopłaszczyznowego badania prawa, a więc prowadzenia badań z użyciem wielu zróżnicowanych metod i technik badawczych, która to kwestia staje się doniosła także w odniesieniu do badań prowadzonych nad prawem karnym materialnym. Aby zatem osiągnąć pełny rozwój nauk prawnych w każdym ich wymiarze, niezbędne jest zrealizowanie postulatu wewnętrznej integracji prawoznawstwa, tzn. wykorzystania zwłaszcza instrumentów teoretycznoprawnych, będących wszak pewnymi nadrzędnymi zgeneralizowanymi koncepcjami ogólnoprawnymi, do badań nad instytucjami tradycyjnie przypisanymi do dogmatyk prawniczych¹. W tym kontekście wydaje się, że również nauka prawa karnego materialnego – chcąc nie chcąc – dosyć często winna szukać teoretycznoprawnych podpor dla tworzonych w jej obrębie koncepcji, choćby i *stricte* dogmatycznoprawnych, albowiem jak zauważa przykładowo Jacek Giezek: „Trudno oprzeć się wrażeniu, że bardziej pogłębiona refleksja dogmatyczna – powiązana niekiedy z próbą odpowiedzi na fundamentalne pytania, jakie przykładowo mogą się nasunąć przy analizie struktury przestępstwa lub form jego popełnienia – bez odpowiednio skonstruowanej teorii po prostu obejść się nie może”².

* Krzysztof Fila, Uniwersytet Wrocławski,
256947@uwr.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-8386-1775>

¹ Por. Wróblewski (1968): 48. Niemniej jednak warto zauważyć, że skoro teoria prawa częstokroć czerpie pojęcia z ogólnej teorii nauki, to wskazywana tu integracja nierzadko przybierać będzie postać integracji zewnętrznej, przy pośrednim oddziaływaniu w takim układzie ogólnej teorii nauki na zagadnienia z obszaru dogmatyk prawniczych.

² Giezek (2014): 30.

W tej optyce wydaje się, że dotychczas niezagospodarowanym obszarem na styku teorii prawa i dogmatyki prawa karnego materialnego jest grunt nazywania twierdzeń, którymi posługują się i doktryna, i praktyka prawa karnego. Twierdzenia te, należycie opisane i zaklasyfikowane, mogłyby uzyskać przynależność do określonych modeli argumentacyjnych, cechujących się odmiennymi kryteriami uznawania różnorodnych argumentów za prawomocne³. Zabieg ten, sprowadzający się poniekąd jedynie do usystematyzowania (nie zaś kreowania) rzeczywistości dyskursywnej, stałby się być może przyczynkiem do rozwiązywania tych pojawiających się co rusz sporów argumentacyjnych na gruncie prawa karnego materialnego, które na chwilę obecną jawią się – skądinąd właśnie jedynie *prima facie* – jako nierozstrzygalne, z uwagi na brak kryteriów uznania przewagi jednych argumentów nad innymi.

Mając na uwadze powyższe, w dalszej części rozważań podjęta zostanie próba wyodrębnienia z wypowiedzi dotyczących prawa karnego materialnego tych twierdzeń, które będą mogły egzemplifikacyjnie zostać przyporządkowane do określonych modeli argumentacyjnych. W rozważaniach wyróżnione zostaną więc modele: epistemiczno-technologiczny, retoryczno-topiczny oraz komunikacyjny, według typologii zaproponowanej w ubiegłym stuleciu przez Lecha Morawskiego⁴. Wstępną hipotezą zostanie w tym miejscu uczynione założenie, iż wbrew pozorom doktryna i praktyka prawa karnego nie powinny zamykać się tylko wewnątrz tradycyjnej argumentacji retoryczno-topicznej, albowiem mnogość wątków, przewijających się zarówno w obszarze nauki o przestępstwie, jak i innych działach prawa karnego materialnego, niejako wymusza sięgnięcie także po te argumentacje, które są właściwe dla innych modeli, a więc przykładowo dla modeli epistemiczno-technologicznego oraz komunikacyjnego. Weryfikacja, względnie falsyfikacja przestawionego założenia, poprzedzona zostanie rysem każdego z modeli, a także próbą wskazania tych twierdzeń karnistycznych, które mogą uzyskać na takim polu przymiot bycia prawomocnymi.

II. MODEL EPISTEMICZNO-TECHNOLOGICZNY

Epistemiczno-technologiczny model argumentacyjny opierany jest na założeniu, że metody uzasadniania prawidłowości występujących w świecie przyrodniczym winny być aplikowane nie tylko do nauk społecznych, lecz także do całej praktyki życia społecznego. Wyjaśnianie świata skoncentrowane wokół funkcji eksplanacyjnej nauki stanowi asumpt do tego, ażeby wiedza empiryczna, wzbogacona kanonami logiki, stała się kryterium decydującym przy rozstrzygnięciu o racjonalności lub nieracjonalności powoływanych w określo-

³ „Prawomocność” jest tu rozumiana, za poglądami przedstawicieli teorii nauki, jako satysfakcjonujące uzasadnienie, a więc racjonalność danego twierdzenia. Tak np. Nowaczyk (2013): 382.

⁴ Zob. Morawski (1988): 23–114.

nych sytuacjach argumentów. Owo wyjaśnianie, rozumiane zarówno jako wyjaśnianie statystycznych praw empirycznych, jak i wyjaśnianie faktów szczególnych, stanowić zawsze będzie tu oś argumentacyjną w takim zakresie, w jakim relacja pomiędzy eksplanandum a eksplanansiem każdorazowo będzie relacją bądź to prawdziwą, bądź to fałszywą⁵.

W związku z tym przy założeniu, że teorie mają być skutecznym narzędziem wyjaśniania (uzasadniania) i przewidywania rzeczywistości – zarówno tej aktualnej, jak i tej przyszłej, niezbędne jest też przyjęcie uzależnienia tychże teorii od zjawisk obserwowalnych⁶. Tym sposobem: „Racjonalność epistemiczna uzasadnienia twierdzenia jest określona stopniem jego konsekwencji logicznej i zgodności z wiedzą empiryczną. Postulat jednoznacznej i precyzyjnej artykulacji uzasadnień, ich konsekwencji (wewnętrznej niesprzeczności), postulat empiryzmu i obiektywizmu uzasadnień stanowią »miarę« tej racjonalności. Racjonalność technologiczna natomiast to taka organizacja ludzkich zachowań, w której podstawą wyboru dyrektyw działania są wskazania nauki i techniki”⁷. W konsekwencji prezentowana tu racjonalność staje się użyteczna w sytuacji konfliktu pewnych twierdzeń, niekiedy łączonych w określone teorie. Konflikt ów będzie zawsze jednak rozstrzygalny z tego powodu, iż obiektywnie sprawdzalne kryteria jednoznacznie pozwolą wyrazić osąd, które z konkurujących ze sobą twierdzeń bądź teorii są prawdziwe, a które z nich są koniec końców fałszywe⁸.

Idąc dalej, dla wywiedzenia ogólnej reguły określania prawomocności na gruncie epistemiczno-technologiczny modelu argumentacyjnego – nieco upraszczając całe zagadnienie – warto sięgnąć po te sposoby rozumowań, które uznawane są w naukach przyrodniczych za niezawodne. Stąd też zasada determinizmu, rozumiana jako albo zasada wieloznacznego determinizmu, albo zasada jednoznacznego determinizmu (niekiedy nazywana niewłaściwie zasadą jedyności przyczyn), staje się podstawą tych rozumowań, które przewidują przyszłość w sposób pewny, jednakowoż z tym zastrzeżeniem, że każdy ze wskazanych wariantów cechuje się odmienną liczbą możliwych do zaistnienia opcji alternatywnych. Niemniej jednak w tym kontekście determinacja polegać będzie zawsze na tym, że przy określaniu zjawisk za pomocą zdań prawdziwych, których funkto- r główny ma trzy argumenty – nazwę jednostkową, współrzędną czasową oraz współrzędną lokalną, determinacji bądź to czasowej, bądź to miejscowej podlegać będzie określona cecha, a więc zdefiniowane „zachowanie się” zjawiska. Determinacja wpływać zatem będzie na przewidywanie zdarzeń przyszłych, ale też i na badania historyczne o tyle, o ile znając skutek oraz cechę zjawiska, badacz może bez problemu odnaleźć także i pierwotną przyczynę skutku, zdeterminowaną na zasadzie przeciwieństwa tegoż skutku⁹.

⁵ Zob. szerzej Kmita (1975): 165 n.

⁶ Nagel (1970): 91.

⁷ Morawski (1988): 28. Nieco odmiennie Popper (2002): 83, gdzie następuje odróżnienie „obiektywnej nauki” od „naszej wiedzy”.

⁸ Zob. szerzej Giedymin, Kmita (1966): 193 n.

⁹ Por. Ajdukiewicz (1985a): 72–75.

W modelu epistemiczno-technologicznym zatem formuła prawomocności twierdzeń – w przeważającej mierze twierdzeń dowodowych, zakotwiczonych bowiem w czasie i przestrzeni – przedstawiać się może następująco: „podmiot S powinien zaakceptować twierdzenie dowodowe T wtedy i tylko wtedy, gdy T jest uzasadnione z uwagi na dostępną wiedzę logiczną lub empiryczną”. Przedstawione tu kryteria akceptacji mogą zostać sprowadzone do zdań opisowych, które podlegać będą bądź to weryfikacji, bądź falsyfikacji, zgodnie z zarysowanym wyżej deterministycznym postrzeganiem świata. Twierdzenie „T” będzie bowiem prawdziwe albo fałszywe lub to w znaczeniu analitycznym (gdy wynikać będzie z innego podobnego do twierdzenia „T” twierdzenia „T₁”), lub też w znaczeniu syntetycznym (gdy wynikać będzie po prostu z empirycznie postrzeganych faktów). Skutkiem tego prawomocność twierdzeń dowodowych będzie charakteryzowana jako nierelatywna, a także w konsekwencji jako pozapsychologiczna, odnoszona bowiem będzie do zdań w sensie logicznym. Kazimierz Ajdukiewicz ocenia wskazaną relację empiryczno-logiczną w ten sposób, iż: „Z charakterystyki zdań pośrednio opartych na doświadczeniu wynika, że przy ich uzyskiwaniu pewną rolę odgrywają prawa logiki. Hipotezy sprawdza się wedle praw logiki, następstwa zdań spostrzeżeńowych lub hipotez wyprowadza się z nich również wedle praw logiki”¹⁰.

Dochodząc więc do twierdzeń charakterystycznych dla epistemiczno-technologicznego modelu argumentacyjnego, należy wskazać, że będą twierdzenia faktualne, a więc twierdzenia pozbawione w najprostszej definicji jakiegokolwiek założeń idealizacyjnych. Opisywać będą zatem, i to w twardym znaczeniu deskrypcjonistycznym, zaistniałe fakty, według formuły: „fakt *F* wystąpił w przestrzeni *P* i w czasie *T*”¹¹. Fakty te nie będą podlegać jakimkolwiek ocenom, a więc uzasadnianie tychże twierdzeń przebiegać będzie zgodnie z paradygmatem nauk empirycznych. Fakty będą w tym ujęciu zawsze weryfikowalne bądź falsyfikowalne, przysługiwać im bowiem będzie walor prawdziwości właśnie w znaczeniu empirycznym. Twierdzenia faktualne będą w konsekwencji prawomocne wtedy i tylko wtedy, gdy fakty leżące u podstaw ich sformułowania będą prawdziwe. Będą to zatem kryteria prawomocności uniwersalne i obiektywne, a więc po pierwsze, ich obowiązywanie będzie niezależne od danego audytorium – wspólnoty interpretacyjnej, po drugie, będą to kryteria wpisane w schemat stosowania opozycji przedmiotu i podmiotu poznania.

Tytułem prostego przykładu twierdzenia faktualnego, użytecznego względem subsumpcji dokonywanej z użyciem normy wynikającej m.in. z art. 279 k.k.¹², można użyć następującego twierdzenia z obszaru zahaczającego już o materię normowania prawa karnego materialnego: „sprawca Antoni K. w dniu 20 sierpnia 2020 r. dokonał kradzieży z włamaniem na wolnostojącym stoisku jubilerskim we Wrocławiu należącym do Romana P., skutkiem czego Antoni K. objął w tym terminie we władanie mienie o łącznej wartości 300 tys. złotych”.

¹⁰ Ajdukiewicz (1985b): 47.

¹¹ Zob. Borbone (2014): 141–166.

¹² Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, t.jedn.: Dz. U. 2020, poz. 1444 ze zm. (dalej jako: k.k.).

Już na pierwszy rzut oka widać, że powołany przykład charakteryzuje się trzema argumentami, tzn. zawiera nazwę jednostkową, współrzędną czasową oraz współrzędną lokalną. Jako taki, wpisując się w formułę „fakt F wystąpił w przestrzeni P i w czasie T ”, obrazuje pewną pozapsychologiczną, zobiektywizowaną zależność, wedle której prawdopodobnie cechy zdarzenia w postaci zniszczenia zabezpieczenia oraz wejścia w posiadania przez sprawcę mienia o łącznej wartości 300 tys. złotych obrazują ten skutek, który na zasadzie determinacji zdarzenia prowadzi do ustalenia przyczyny, a więc do dokonania przez Antoniego K. czynu zabronionego polegającego na kradzieży z włamaniem. Wskazany skutek w postaci zniszczenia zabezpieczenia oraz wejścia w posiadanie przez sprawcę mienia niewątpliwie został przezeń wywołany na płaszczyźnie ontycznej, albowiem bez jego czynu namacalne, obserwowalne zniszczenie przedmiotu tudzież transfer mienia nie nigdy by nie nastąpiło, gdyby nie zaobserwowano przyczyn współlistniejących.

W związku z powyższym można odnieść wrażenie, iż wskazane twierdzenie faktualne nie dość, że pozwala opisać w sposób prawidłowy płaszczyznę czynu w dogmatycznej strukturze przestępstwa, to i dotyka także materii wypełnienia przez sprawcę czynu zabronionego znamion danego typu. W pierwszej kolejności zachowanie ujmowane w prawie karnym materialnym pod postacią albo faktu psychologicznego, albo faktu społecznego, albo wreszcie faktu przyrodniczego w każdym przypadku nie traci swojej istoty faktyczności. Niezależnie bowiem od przyjętej koncepcji filozoficznej, ze wszech miar wyczuwalne jest w prawoznawstwie dążenie do tego, by przynajmniej jeden element w dogmatycznej strukturze przestępstwa jawił się jako nienormalny, obiektywny byt, stanowiący przedmiot ponadnormalatywnej podstawy prawnokarnego wartościowania¹³.

Niemniej jednak nie sposób oprzeć się też wrażeniu, iż na gruncie prawa karnego doniosłość wykazują jedynie te czyny, które wykazują jakikolwiek związek z ustawową typizacją czynów zabronionych. Słusznie wszak przed laty zauważył Igor Andrejew, iż: „Zakazy prawa karnego nie są dziełem fantazji oderwanej od życia; wynikają z potrzeb życia społecznego i odpowiadają społecznej świadomości prawnej”¹⁴. Dlatego też tekst ustawy nierzadko zapożycza wyrażenia bądź nazwy na te normowane elementy rzeczywistości empirycznej, które stanowią wtórnie znamiona czynu zabronionego. Odnosząc się do powołanego przykładu czynu zabronionego, fakty tam określone będą jedynie wtórnie ustawowo opisywane poprzez dostrzeżenie pewnych relacji pomiędzy własnością rzeczy, sposobem jej uzyskania, nastawieniem psychicznym sprawcy do jego czynu, czy wreszcie samymi warunkami, związanymi z osobą sprawcy, na zasadzie formułowania właśnie twierdzeń o charakterze faktualnym.

Wydaje się jednak, że grupą znamion, wymykającą się już *prima facie* poza prezentowany szablon, będą znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego dotyczące przypisania sprawcy przestępnego skutku o tyle, o ile np. kon-

¹³ Por. Rodzynkiewicz (1998): 28.

¹⁴ Andrejew (1980): 153.

cepcja obiektywnego przypisania skutku zakłada współwystępowanie kryteriów ontycznych tudzież kryteriów normatywnych dla dokonania należytego zarachowania¹⁵. Otóż na gruncie wspomnianej koncepcji, w obszarze płaszczyzny ontologicznej celem badania powiązań kauzalnych jest ustalenie, która z aktywności sprawcy wywołała określoną zmianę w rzeczywistości¹⁶. *A contrario* więc, „[...] wyłącza się te zachowania, których sprawca nie znajdował się w ścisłym związku kinetyczno-funkcjonalnym ze skutkiem”¹⁷. Chodzi tu zatem o pewną przyczynowość, rozumianą jako pozanormatywne kryterium przypisania skutku, niezależne od prawniczego pojmowania przyczynowości, które wszak zawsze nacechowane będzie pewną dozą normatywności¹⁸. Owa „oczyszczona” przyczynowość występuje w dwóch wariantach: albo jako pewna zależność naturalna pomiędzy określonymi zjawiskami, albo jako kategoria właściwa tylko dla podmiotu poznania¹⁹. Na gruncie poglądów wyrażanych w obszarze polskiej doktryny prawa karnego dla pierwszego ze wspomnianych nurtów reprezentatywny wydaje się pogląd zakładający, że: „Związkiem przyczynowym jest tego rodzaju zależność pomiędzy dwoma czasowo przestrzennymi zdarzeniami, w której pierwsze przekazuje swą energię lub informację czasowo późniejszemu, kształtując je odpowiednio”²⁰. Drugi zaś kierunek może zostać zobrazowany przez wypowiedź, że: „[...] zależność kauzalna między danym zachowaniem się człowieka a określonym skutkiem występuje wówczas, gdy zachowanie to stanowi jeden z warunków koniecznych tego skutku [...]”²¹. Przyjęcie pierwszej perspektywy nie pozostawia złudzeń, iż przepływ energii oraz informacji pomiędzy dwoma zdarzeniami to zjawiska obiektywne, niezależne od obserwatora, ponieważ przesunięcie elementów energetycznych oraz informacyjnych jest zjawiskiem dostrzegalnym zazwyczaj przez zmiany wywoływane oddziaływaniem energii bądź informacji w zdarzeniu przyjmującym owe elementy od zdarzenia przekazującego. W obranym wyżej przykładzie energia związana z przełamaniem zabezpieczenia i zaborem cudzej rzeczy ruchomej znalazła proste przełożenie na skutek, który zdiagnozowano jako zabór cudzego mienia połączony z przełamaniem jego zabezpieczenia. Z drugiej jednak strony, w ramach odmiennego nurtu, eksponowanie znaczenia warunków koniecznych jawi się już jako poszerzenie czystej przyczynowości energetyczno-informacyjnej o coś więcej, czyli właśnie o pewien element pozafaktualny, co rodziłoby konieczność zbadania m.in. innych przyczyn, które mogły doprowadzić do tożsamyh skutków jak te wywołane w przywoływanej egzemplifikacji włamaniem²².

W związku z powyższym za racjonalną należy raczej uznać tezę, iż na gruncie epistemiczno-technologicznego modelu argumentacyjnego będą mogły

¹⁵ Zob. np. Giezek, Kaczmarek (2013): 79–92.

¹⁶ Tak np. Wolter (1973): 66–77.

¹⁷ Wyrok SN z 9 kwietnia 2001 r., II KKN 521/98, Prokuratura i Prawo 2001, nr 10, poz. 4.

¹⁸ Por. Majewski (1997): 48.

¹⁹ Zob. Krajewski (1967): 9.

²⁰ Buchała (1989): 224.

²¹ Kubicki (1975): 132.

²² Por. Dybowski (1961): 15.

być formułowane w obrębie prawa karnego materialnego te wypowiedzi, które odnoszone będą zarówno do wystąpienia w przestrzeni historycznej zjawiska nazywanego czynem, jak i diagnozowania znamion typu, który zachowanie sprawcy czynu zabronionego wypełnia. Jedynym wszak zastrzeżeniem będzie tu dostrzeżenie zależności, że ilekroć przypisanie sprawcy skutku czynu zabronionego nie będzie możliwe wyłącznie na podstawie kryteriów ontycznych, tylekroć formułowanie twierdzeń opartych na determinacji skutkującej wyrażeniem osądu o prawdzie bądź fałszu będzie się wymykać poza ramy prawnonakarnych faktów²³.

III. MODEL RETORYCZNO-TOPICZNY

Kwestionowanie założenia, jakoby zobiektywizowane kryteria uzasadniania stanowiły kompletny sposób argumentowania w każdym obszarze życia społecznego, stanowiło asumpt do stworzenia poniekąd opozycyjnego modelu argumentacyjnego do modelu epistemiczno-technologicznego, a mianowicie do wykreowania modelu retoryczno-topicznego. Retoryka, jako dyscyplina wiedzy dotycząca problematyki dyskursywnego kształtowania ludzkich przekonań i postaw, nie stanowi już tutaj narzędzia teoretycznego uzasadniania prawomocności ludzkiej wiedzy – jej pole badawcze skupione zostało na przeciwległym biegunie, tzn. na wytworzeniu lub zdiagnozowaniu zasad, na podstawie których jeden podmiot może wpływać na przekonania drugiego. W tym kontekście Morawski zauważa, że: „Nie może ulegać wątpliwości, że czym innym jest wykazywania prawdziwości twierdzenia, a czym innym przekonania kogoś, że twierdzenie jest prawdziwe [...] przekonanie jest natomiast zawsze przekonaniem konkretnej osoby i kształtowanie tych przekonań jest celem retoryki”²⁴.

Tym sposobem punktem wyjścia argumentacji retorycznych są przesłanki endoksalne, a więc wypowiedzi już na wstępie akceptowane przez interlokutorów, do których kierowana jest argumentacja. W związku z tym uzasadniania nie będą wymagały tzw. toposy: w obszarze prawoznawstwa – przykładowo – wszystkie te argumenty, które zaliczane są do grup: reguł wykładni, reguł kolizyjnych, reguł wnioskowań prawnych, zasad i norm obowiązującego prawa czy też pewnych aksjologicznych reguł prawnych. Toposy te służyć będą uzasadnianiu wszystkich tych twierdzeń, które wynikają ze wskazań tzw. logiki prawniczej, będącej skądinąd instrumentem dyskursywnego kształtowania rzeczywistości²⁵. Jednakże toposy, nieuporządkowane wszak w żadnym logicznym bądź nawet spójnym zestawieniu systemowym, a wykazujące wręcz antytetyczną strukturę, nadają się do uzasadniania nawet najbardziej przeciwnych opinii²⁶. Stąd aby ustalić, jakie są kryteria prawomocności argu-

²³ Zob. szerzej Fila (2019): 41–50, (2020): 1071–1085.

²⁴ Morawski (1988): 48.

²⁵ Zob. Perelman (1984): 228 n.

²⁶ Por. Morawski (1988): 49–56.

mentów na gruncie modelu retoryczno-topicznego, należy się zgodzić z tym, iż argumentem prawomocnym będzie ten argument, który zdobędzie akceptację pewnej publiczności. Prawomocność ta zatem zawsze wykazywać będzie walor lokalny tudzież subiektywny, aczkolwiek nie jest wykluczone, że osiągnie ona taki zasięg, który przykładowo obejmować będzie całe audytorium polskiej doktryny prawa karnego materialnego.

Niemniej jednak: „Zgoda na *loci communes*, podobnie jak zgoda co do faktów i wartości, nie zapewnia zgody na sposoby ich stosowania, a co za tym idzie – na wnioski, które z nich wynikają”²⁷. Z tych też względów wnioski te, które na gruncie subsumpcji prawnej sprowadzane są głównie do ustalania obowiązywania przepisów tudzież przekładnia ich na normy w procesie interpretacji, będą zawsze wymagały wsparcia właśnie z użyciem toposów. Na gruncie wykładni prawa *sensu largo*²⁸ będą to zatem toposy odnoszone do wykładni w ścisłym znaczeniu tego słowa, wnioskowania z norm o normach, a także do wskazówek co do stosowania przepisu pozostawiającego pewne luzy decyzji sędziowskiej²⁹. Wygłaszane w ten sposób twierdzenia walidacyjno-interpretacyjne staną się adekwatne względem wyrażen, o których zwykło mówić się jako o normach prawnych.

W tym kontekście w pierwszej kolejności twierdzenia opisujące aspekty walidacyjne obierać będą postać: „norma *N* obowiązuje w systemie prawa *S*”, co stanowić będzie wynik powszechnie przyjętej koncepcji systemowego obowiązywania prawa w polskim porządku prawnym. Wskazana uproszczona formuła stanowi skrót myślowy, nawiązujący do sześciu składowych, a mianowicie do formuł: „norma *N* została ustanowiona zgodnie z normami obowiązującymi w danym systemie prawa”, „norma *N* może też wynikać z innych norm wchodzących w skład systemu *S* w konsekwencji reguł systemu *S*”, „norma *N* nie została formalnie derogowana”, „norma *N* nie jest sprzeczna z innymi normami systemu *S*”, „norma *N* nie została usunięta przez *desuetudo*”, „norma *N* nie jest sprzeczna z przyjętym systemem ocen pozaprawnych”³⁰. Z drugiej strony celem twierdzenia interpretacyjnego będzie dążenie do ustalenia znaczenia normy tak, aby w miarę precyzyjnie wyznaczyć jej zakres zastosowania, przy posłużeniu się formułą: „norma *N* ma znaczenie *Z* ze względu na dyrektywy interpretacyjne *D*₁, *D*₂, ..., *D*_{*n*}”, opartą na założeniu o możliwości znalezienia powszechnie akceptowanego znaczenia tekstu w kręgu interpretacyjnym przyjmującym wspólne dyrektywy wykładni. W konsekwencji całościowe już twierdzenie walidacyjno-interpretacyjne: „norma *N* obowiązuje w systemie *S* i ma znaczenie *Z*” będzie prawomocne wtedy i tylko wtedy, gdy bezsprzecznie ustalone w pierwszej kolejności zostanie obowiązywanie systemowe normy, a na kolejnym etapie takie jej znaczenie, które będzie uzasadnialne na podstawie powszechnie przyjmowanych dyrektyw interpretacyjnych³¹.

²⁷ Holocher (2017): 45.

²⁸ W rozumieniu za: Morawski (2006): 22–23.

²⁹ Zob. szerzej Ziemiński (1966): 208.

³⁰ Lang, Wróblewski, Zawadzki (1986): 464.

³¹ Zob. Wróblewski (1959): 145 n.

W związku z powyższym nie jawi się jako odkrywcze wyprowadzone już na wstępie założenie, że twierdzenia walidacyjno-interpretacyjne, wpisujące się w strukturę argumentacyjnego modelu retoryczno-topicznego, stanowią te twierdzenia, które najczęściej pojawiają się zwłaszcza w wypowiedziach doktrynalnych z zakresu prawa karnego materialnego. Interpretacja przepisów prawa stanowi wszak podstawowe zadanie dogmatyk prawnych, a pojawiające się w tym kontekście twierdzenia *de lege lata* nie są niczym innym, jak próbą ustalenia obowiązującego oraz znaczenia poszczególnych przepisów, także karnistycznych. Toteż wracając do przewijającego się w niniejszych rozważaniach przykładu, można powiedzieć, że typowym twierdzeniem walidacyjno-interpretacyjnym staje się twierdzenie odnoszone do przepisu art. 279 k.k. o następującej treści: „norma wynikająca w głównej mierze z art. 279 k.k. obowiązuje w polskim systemie prawa karnego, ponieważ została ustanowiona zgodnie z normami obowiązującymi w danym systemie prawa w wyniku uchwalenia k.k., nie została formalnie derogowana, nie jest sprzeczna z innymi normami systemu, w tym z normami konstytucyjnymi – korzystając z domniemania konstytucyjności dotychczas nieobalonego, nie została usunięta przez *desuetudo*, nie jest sprzeczna z przyjętym systemem ocen pozaprawnych, wynikających z wartości preferowanych w demokratycznym państwie prawnym i na podstawie dyrektyw D1, D2, ..., D18, ma znaczenie takie, że nie stanowi kradzieży z włamaniem pokonanie przez sprawcę zabezpieczenia mienia przed zaborem, jeśli mienie to nie znajdowało się w zamkniętym pomieszczeniu i jeśli działanie sprawcy nie polegało na przeniknięciu do tego pomieszczenia”³².

Wydaje się, że wątek ten jawi się jako na tyle oczywisty, że nie ma potrzeby jego dalszego rozwijania. Stąd za konstatację można przyjąć stwierdzenie, iż argumentacyjny model retoryczno-topiczny dostarczy argumentów na rzecz uprawomocnienia stosownych twierdzeń zawsze wtedy, gdy poruszane zostaną, czy to w doktrynie, czy to w praktyce prawa karnego materialnego, wątki związane z obowiązującym oraz interpretacją przepisów karnoprawnych.

IV. MODEL KOMUNIKACYJNY

Model komunikacyjny wywodzony jest z filozoficznej krytyki pozytywizmu, scjentyzmu i uwarunkowań bytowania społeczeństw industrialnych, albowiem w nurtach tych dostrzegalny jest tu problem funkcjonowania pozbawionych walorów etycznych mechanizmów systematycznie zniekształcającej komunikacji. Wobec tego model ten kształtowany jest przy założeniu, iż: „Racjonalizacja ram instytucjonalnych społeczeństwa, w tym jego instytucji polityczno-prawnych, powinna się przeto dokonywać przede wszystkim przez odblokowanie komunikacji, przez publiczną i wolną od nacisków dyskusję nad

³² Tak np. wyrok SN z 9 września 2004 r., V KK 144/04, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych 2004, nr 1, poz. 1533.

normami i wartościami, wokół których koncentruje się nasze życie”³³. Tym sposobem akty mowy, a więc i prezentowane w dyskursach twierdzenia, winny w myśl omawianego modelu spełniać czworakiemu rodzaju roszczenia charakteryzujące idealną formę porozumiewania się, do których to warunków zaliczane są: roszczenie zrozumiałości, roszczenie prawdziwości, roszczenie szczerości, a także roszczenie słuszności³⁴.

Idąc dalej, na wskazanych filarach budowane są dyskurs teoretyczny oraz dyskurs praktyczny. W konwencji uczestnicy obu dyskursów winni dostrzymywać wyżej wymienionych roszczeń ważności, tak aby ich twierdzenia uznawane były za prawomocne. W ten sposób dokonywana analiza procesów dialogicznych pozwala na wypracowanie prawdy rozumianej w kategoriach prawdy konsensualnej. W tym znaczeniu dana wypowiedź jest prawdziwa, jeżeli wszyscy kompetentni uczestnicy dialogu się z nią zgodzą, natomiast za kompetentnego uczestnika dialogu należy uznać każdego, kto: mówi tym samym językiem, w którym została wyrażona dana wypowiedź, zna się na przedmiocie, którego ta wypowiedź dotyczy, i też „jest roztropny”, co wiąże się z przestrzeganiem przezeń właśnie zarysowanej etyki mowy³⁵.

Niemniej jednak w literaturze przedmiotu odnaleźć można poglądy, wedle których zwłaszcza postępowania sądowe w sprawach karnych nie mogą być traktowane jako racjonalny dyskurs karnistyczny. Do przyczyn takiego stanu rzeczy zalicza się to, że: strony postępowania są związane prawem obowiązującym, postępowanie jest zdominowane przez sędziego, który sprawuje nad nim kontrolę, postępowanie jest ograniczone czasowo, a także że celem tego postępowania nie jest wyłącznie prawdziwość ustaleń i sprawiedliwość rozstrzygnięcia, lecz przede wszystkim osiągnięcie „pokoju prawnego”, co powoduje, że czasem także niesprawiedliwe wyroki uzyskują prawomocność. Z drugiej jednak strony wskazane uwarunkowania mogą być także postrzegane w ten sposób, że to właśnie strony argumentujące w trakcie procesu starają się, aby ich argumenty mogły być traktowane jako prawomocne, nawet jeśli subiektywnie chodzi im jedynie o rozstrzygnięcie zaspokajające wyłącznie ich interesy. W tym sensie roszczenie słuszności dotyczy także argumentacji sądowej stron procesu, co nie wyklucza wszak także argumentacji sędziowskiej z ogólnych ram prowadzonego w procesie dyskursu, albowiem końcowe uzasadnienie sędziowskie podlegającej kontroli decyzji sądowej powoduje, że sędzia staje się uczestnikiem trzech dyskursów: dyskursu prowadzonego przed sądem wyższej instancji, dyskursu prawniczego oraz dyskursu publicznego³⁶.

W związku z powyższym można postawić tezę, że poniekąd za produkt działań dyskursywnych może być m.in. uznawana decyzja stosowania prawa. Decyzja stosowania prawa, odnosząca się w głównej mierze do przypisania określonym faktom ich konsekwencji prawnych, powinna znaleźć zrozumienie wśród podmiotów zainteresowanych wynikiem sprawy. Środkiem służą-

³³ Morawski (1988): 83.

³⁴ Zob. szerzej Habermas (1999): 535–536.

³⁵ Por. Kukuryk (2012): 19.

³⁶ Grabowski (2003): 49–50 i powołana tam literatura obcojęzyczna.

cym realizacji tego celu jest uzasadnienie decyzji zawierające: po pierwsze, przytoczone fakty, uznane przez organ orzeczniczy za udowodnione; po drugie, wskazanie normy prawnej, na której decyzja została oparta; po trzecie, uzasadnienie, dlaczego faktom zostały przypisane takie, a nie inne konsekwencje w sytuacji normatywnego luzu decyzyjnego. W ten sposób decyzja w ramach jej uzasadniania nabiera przymiotów racjonalności tudzież trafności. „Decyzja racjonalna musi więc być uzasadnialną, i to niezależnie od poglądów na właściwości rozumowań, za pomocą których się do niej dochodzi, i od elementu »irracjonalności« tkwiącego w dokonywanych wyborach oceniających”³⁷. Racjonalne wydawać się przy tym będą te oceny, które: „[...] traktowane są jako wyznaczające zasady ustroju danego państwa, a znajdują pozytywny przejaw przede wszystkim w tekstach konstytucji”³⁸. Z kolei trafności decyzji w głównej mierze sprzyja zewnętrzne postrzeganie racjonalności, czyli dokonywanie obiektywnych spostrzeżeń przez podmioty niezaangażowane bezpośrednio w wydanie tejże decyzji. Chodzi zatem ostatecznie o to: „[...] by decyzja była zewnętrznie racjonalna z punktu widzenia tych wymogów, jakie stawia prawo obowiązujące”³⁹.

W związku z powyższym decyzje racjonalne i trafne formułowane są za pomocą twierdzeń deontycznych, stanowiących koniunkcję twierdzeń walidacyjno-interpretacyjnych z twierdzeniami faktualnymi. Dzieje się tak, albowiem formuła: „na podstawie normy N fakt sprawy F pociąga konsekwencje prawne K, tzn. że podmiot prawa ma obowiązki O lub uprawnienia U” stanowi pomost pomiędzy faktami a normami⁴⁰. Innymi słowy, twierdzenia deontyczne jawią się jako zobrazowanie procesu subsumpcji, a więc przyporządkowania doniosłym faktom konsekwencji prawnych wyznaczonych normami. Konsekwencje te w przyjętym ujęciu odnoszone są do obowiązków, czyli nakazów albo zakazów, oraz do uprawnień, co zachodzi także w przypadkach rozpatrywania zakresu zastosowania i zakresu normowania normy sankcjonowanej w prawie karnym materialnym⁴¹.

Za karnistyczny przykład zarysowanych zależności może posłużyć zestawienie obu przedstawionych wcześniej twierdzeń dotyczących kradzieży z włamaniem, które uzyskają, zwłaszcza w dyskursie praktycznym, prawomocność wówczas, gdy obiorą następującą postać: „na podstawie normy wynikającej w głównej mierze z art. 279 k.k., obowiązującej w polskim systemie prawa i mającej takie ustalone znaczenie na podstawie dyrektyw D1, D2, ..., D18, że nie stanowi kradzieży z włamaniem pokonanie przez sprawcę zabezpieczenia mienia przed zaborem, jeśli mienie to nie znajdowało się w zamkniętym pomieszczeniu i jeśli działanie sprawcy nie polegało na przeniknięciu do tego pomieszczenia, fakty sprawy w postaci tego, Sprawca Antoni K. w dniu 20 sierpnia 2020 r. dokonał kradzieży z włamaniem na wolnostojącym stoisku jubilerskim we Wrocławiu należącym do Romana P., skutkiem czego Antoni K.

³⁷ Wróblewski (1972): 229.

³⁸ Zieliński, Ziemiński (1988): 129.

³⁹ Wróblewski (1972): 233.

⁴⁰ Por. szerzej Ziemia (1969): 87 n.

⁴¹ Zob. Ziemiński (1962): 10–11.

objął w tym terminie we władanie mienie o łącznej wartości 300 tys. złotych, pociągają konsekwencja prawne, z których wynika, że sprawca ten nie przekroczył zakazu wytyczonego wskazaną normą”. W odniesieniu do wskazanego przykładu wydaje się, iż trafne wyznaczenie zakresu zastosowania i zakresu normowania normy sankcjonowanej w prawie karnym właśnie dotyczyć będzie sfery prawnokarnie relewantnych nakazów lub obowiązków, których opis oddają różnorakie twierdzenia wpisujące się w schemat twierdzeń deontycznych.

Zmierzając do konkluzji, można w tym miejscu przywołać *in extenso* wypowiedź Piotra Kardasa, który w odniesieniu do konieczności teoretycznoprawnych badań nad normą sankcjonującą, zahaczających o status deontologii twierdzeń, zauważa, iż: „W tej perspektywie wydaje się, że o użyteczności wprowadzania do dogmatyki prawa karnego elementów zaczerpniętych z teorii norm przesądzać będzie przede wszystkim sposób ich powiązania z analizą dogmatyczną [...]. To zaś oznacza konieczność rozstrzygnięcia relacji między dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi a strukturą przestępstwa. Dopiero bowiem powiązanie strukturalne, funkcjonalne i treściowe odczytywanych z przepisów prawa karnego norm z poszczególnymi płaszczyznami wewnętrznej struktury przestępstwa stwarza podstawę do jednoczesnego wykorzystywania obu metod analizy oraz wykorzystywania rozważań ze sfery odnoszącej się do teorii norm jako uzupełnienia, weryfikatora lub czynnika modyfikującego określone ujęcia karnistyczne”⁴².

V. PODSUMOWANIE

Nie da się ukryć, iż przeprowadzona w niniejszych rozważaniach weryfikacja początkowej hipotezy, wedle której doktryna i praktyka prawa karnego nie powinny zamykać się tylko wewnątrz tradycyjnej argumentacji retoryczno-topicznej, otwierając się przykładowo na kanony argumentacyjne właściwe dla modeli epistemiczno-technologicznego oraz komunikacyjnego, obrazuje zależność, podług której kolejne fazy sądowego modelu stosowania prawa odpowiadają kolejności zaprezentowanych tutaj twierdzeń, przynależnych do określonych modeli argumentacyjnych. Wszak opieranie się w owych poszczególnych fazach na odmiennych kryteriach prawomocności formułowanych tam twierdzeń daje gwarancję tego, że z gruntu rzeczy odmienne, pojawiające się na kolejnych etapach subsumpcji zjawiska, będą argumentowane w ten sposób, by oddana została pierwotna ich istota.

Prawo karne materialne, stanowiąc także obiekt występujący w sądowym modelu stosowania prawa, winno respektować prawdę w takim znaczeniu, w jakim jest ona użyteczna w obszarze określonych modeli argumentacyjnych. Zamykanie się prawa karnego materialnego egzemplifikacyjnie na prawdę wyłącznie w znaczeniu epistemiczno-technologicznym może spowodować ne-

⁴² Kardas (2012): 18–20.

gatywne konsekwencje dla udowadniania tych racji, które z prawdą deskrypcjonistyczną nic wspólnego nie mają. Stąd, przykładowo, jakiekolwiek podejmowane próby wykładni ustawy winny zawsze dokonywane być w odniesieniu do prawdy dyskursywnej tak, by interpretowane w ten sposób znamiona czynów zabronionych mogły już uzyskać walor wielkości obiektywnych po wcześniejszym uzgodnieniu ich denotacji w obrębie samego audytorium prawniczego. Dzięki temu wzajemne przenikanie się określonych typów twierdzeń, co uwypuklone zostaje w szczególności w odniesieniu do twierdzeń deontycznych, pozwala na różnicowania znaczenia prawdy w obszarze prawa karnego materialnego, a to zaś skutkuje zachowaniem spójności metodologicznej pojawiających się na tym gruncie różnorodnych w swej istocie argumentów⁴³.

- Ajdukiewicz, K. (1985a). *Język i poznanie*. Tom 1. Warszawa.
- Ajdukiewicz, K. (1985b). *Język i poznanie*. Tom 2. Warszawa.
- Andrejew, I. (1980). *Polskie prawo karne w zarysie*. Warszawa.
- Borbone, G. (2014). Metodologiczne dziedzictwo Leszka Nowaka. *Poznańskie Studia z Filozofii Nauki* 23(1): 141–166.
- Buchała, K. (1989). *Prawo karne materialne*. Warszawa.
- Dybowski, T. (1961). Adekwatny czy konieczny związek przyczynowy?: (dokończenie). *Palestra* 7(43): 13–36.
- Fila, K. (2019). Prawnokarne fakty doniosłe w sprawie, [w:] J. Helios, W. Jedlecka, A. Kwieciński (red.), *Prawo wobec wyzwań współczesności. Z zagadnień nauk penalnych*. Wrocław: 41–50.
- Fila, K. (2020). Kategoryzacja prawno Karnych faktów wyróżnianych oceniająco przy uwzględnieniu czynników ustrojowych, zwyczajowych oraz orzeczniczych, [w:] K. Łukomiak (red.), *Prawo w Polsce 2000–2020*. Łódź: 1071–1085.
- Giedymin, J., Kmita, J. (1966). *Wykłady z logiki formalnej, teorii komunikacji i metodologii nauk*. Poznań.
- Giezek, J., Kaczmarek, T. (2013). Przeciwno ustawowej regulacji kryteriów obiektywnego przypisania skutku. *Państwo i Prawo* 68(5): 79–92.
- Giezek, J. (2014). Metoda prawa karnego. O budowaniu „karnistycznych” teorii naukowych oraz ich wpływie na odpowiedzialność karną, [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.), *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*. Studia Erasmiana Wratislaviensia 8: 29–55.
- Giezek, J. (2020). Rzeczywistość oraz prawda o niej a kreowanie podstaw odpowiedzialności karnej, [w:] A. Liszewska, J. Kulesza (red.), *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae – księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin profesora Witolda Kuleszy*. Łódź: 313–330.
- Grabowski, A. (2003). Dyskurs prawniczy jako przypadek szczególny ogólnego dyskursu praktycznego, [w:] J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*. Tom 2. Kraków: 45–63.
- Habermas, J. (1999). *Teoria działania komunikacyjnego*. Tom 1. Warszawa.
- Holocher, J. (2017). Topiczna teoria argumentacji prawniczej – między tradycyjną a neokonstytucjonalną koncepcją państwa prawa, [w:] P. Jabłoński, J. Kaczor, M. Pichlak (red.), *Prawo i polityka w sferze publicznej. Perspektywa wewnętrzna*. Wrocław: 39–52.
- Kardas, P. (2012). O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi. *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 4: 5–63.
- Kmita, J. (1975). *Wykłady z logiki i metodologii nauk*. Warszawa.
- Krajewski, W. (1967). *Związek przyczynowy*. Warszawa.
- Kubicki, L. (1975). *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*. Warszawa.
- Kukuryk, K. (2012). Kilka uwag o sposobie rozstrzygnięcia dyskursu prawnego. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G* 59(1): 19–31.

⁴³ Zob. Giezek (2020): 313–330.

- Lang, W., Wróblewski, J., Zawadzki, S. (1986). *Teoria państwa i prawa*. Warszawa.
- Majewski, J. (1997). *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu*. Kraków.
- Morawski, L. (1988). *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*. Toruń.
- Morawski, L. (2006). *Zasady wykładni prawa*. Toruń.
- Nagel, E. (1970). *Struktura nauki*. Warszawa.
- Nowaczyk, A. (2013). *Zagadnienie uzasadniania*. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 4: 381–398.
- Perelman, Ch. (1984). *Logika prawnicza. Nowa retoryka*. Warszawa.
- Popper, K. (2002). *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa.
- Rodzinkiewicz, M. (1998). *Modelowanie pojęć w prawie karnym*. Kraków.
- Wolter, W. (1973). *Nauka o przestępstwie*. Warszawa.
- Wróblewski, J. (1959). *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*. Warszawa.
- Wróblewski, J. (1972). *Sądowe stosowanie prawa*. Warszawa.
- Zieliński, M., Ziemiński, Z. (1988). *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*. Warszawa.
- Ziemia, Z. (1969). *Logika deontyczna jako formalizacja rozumowań normatywnych*. Warszawa.
- Ziemiński, Z. (1966). *Logiczne podstawy prawoznawstwa*. Warszawa.
- Ziemiński, Z. (1962). *Uprawnienie a obowiązek. Przyczynek do analizy stosunku prawnego*. Poznań.

ON THE POSSIBLE USE OF ARGUMENTATIVE MODELS IN THE DOCTRINE
AND PRACTICE OF SUBSTANTIVE CRIMINAL LAW – A CONTRIBUTION
TO THE DISCUSSION

Summary

The text proposes applications of argumentation models used in argumentation theory for the purposes of identifying statements formulated in the field of substantive criminal law science and practice. The research hypothesis is based on the assumption that, contrary to appearances, the doctrine and practice of criminal law should not confine themselves only to the traditional rhetorical and topical argumentation, because the multitude of threads, appearing both in the field of criminal law science and other areas of substantive criminal law, somehow necessitates also reaching for arguments that are appropriate for other models, for example epistemic-technological and communicative models. In this way, the interpenetration of certain types of statements, which is emphasized in particular in relation to deontic statements, allows for the differentiation of the meaning of truth in the area of substantive criminal law, resulting in the methodological consistency of the various essentially heterogeneous arguments appearing on this ground.

Keywords: criminal law; argumentative models; act in criminal law; criminal law facts